

# GŁOS LUBELSKI

PISMO CODZIENNE

4 GROSZE

W LUBLINIE:	Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ:
rocznie . . . . . 3 rb. 80 k.	5 rb. 40 kop.
półrocznie . . . . . 1 „ 80 „	2 „ 70 „
kwartalnie . . . . . — „ 90 „	1 „ 40 „
miesięcznie . . . . . — „ 40 „	— „ 50 „
odnośz. do domu mies. — „ 10 „	— „ — „

**WŁOSKICH** rocznie—rb. 4; półr.—rb. 2; kw.—rb. 1; mies. 35 k.  
**ZAGRANICĄ:** rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.

OGŁOSZENIA:	przed tekstem	wśród tekstu	po tekście
za wiersz	—	—	—
drobnym pismem	—	—	—
lub jego miejsce	—	—	—

osobiste . . . . . 30.  
 nekrologi . . . . . 20.  
 nadesłane . . . . . 75.  
 Dział adresowy miesięcznie rb. 1 kop. 20, ogłosz. drobne za wyraz 2 kop. Załączniki rb. 5 od tysiąca i porto pocztowe 1/4 kop. od 1 tuta.  
 Cena egzemplarza w Lublinie 2 kop., na prowincyi 3 kop.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcyja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracyja otwarta od g. 9 r. 1 od 4 do 7 wiecz.

## Za spokój duszy

ś.†p.

JANA TADEUSZA

## SIEKLUCKIEGO

Szeregowca 1-go Pułku Ułanów Polskich, 1-ej Brygady, 1-go Szwadronu

Wprawione będzie dzisiaj o godz. 10-ej rano w kościele p. Wyzytowskim **nabożeństwo żałobne**, na które zaprasza Krewnych, Kolegów i Znajomych Zmarłego

**Rodzina.**

## TELEGRAMY.

### ROSYJSKA WIDOWNIA WOJNY.

Wczoraj nieprzyjaciół, wyczerpany przez wiele bezskutecznych ataków wykonywanych onegdaj, podczas których poniósł wielkie straty, opuścił zachodni brzeg w tym biegu Korminu. Wogóle północo-wschodzie położenie uległo zmianie i nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

### ROSYJSKA WIDOWNIA WOJNY.

Wczoraj przed świtem Włosi uderzyli się do wielkiego ataku na zachodnio-północny odcinek płaskizny pod Doberdo. Nasza artyleria poczęła ostrzeliwać wroga atakującego i rozprężyła go ogniem. Wskazywało się na przedsięwzięcie nieprzyjaciela również podczas natarcia jednego batalionu w pobliżu drogi Sdraussina—San Martino. Natarcie to a również atak, wykonany przed południem zostały odparte. Niepowiodło się również nieprzyjacielowi usiłowanie posunięcia naprzód na wschód od Redigella. Pewne przegrupowania po frontem nieprzyjacielskim i ożywiony ruch na weneckiej linii kołowej nie uszły naszej baczości. W pozostałych punktach frontu położeniowo-zachodniego nie zaszły żadne zmiany.

### FRONTU POŁUDNIOWO-WSCHODNIEGO.

Zastępca szefa sztabu generalnego.  
**v. Hoefler**, feldmar.-porucznik.

### FRONTU WSCHODNIEGO.

Grupa wojsk pod dowództwem gen.-feldmarszałka von Hindenburga.

Na północ od Dźwińska wyparł nieprzyjaciela z przesmyka między jeziorami na wschód od Wese-

lowa. Walki kawalerii między jeźdźcą Dryświatą a okolicą Postaw miały pomyślny wynik dla naszych dywizji. Na wschód od Smorgoni szturmem przerwano pozycję nieprzyjacielską. Wzięto tu 1,000 jeńców (w tem 70 oficerów) oraz zdobyto 6 dział i 4 kulomioty. Na południe od Smorgoni walka trwa.

Grupa wojsk pod dowództwem gen.-feldmarszałka ks. Leopolda bawarskiego.

Odosobnione ataki nieprzyjacielskie na liczne odcinki naszego frontu zostały krwawo odparte.

Grupa wojsk pod dowództwem gen.-feldmarszałka von Mackensena.

Położenie nie uległo zmianie.

Grupa wojsk pod dowództwem generała von Linsingena.

Rosyanie zostali odrzuceni nad dornym biegiem Korminu w kierunku wschodnim. Wzięto około 800 jeńców, Zestrzelono 2 samoloty rosyjskie.

### Z FRONTU ZACHODNIEGO.

Wczoraj nieprzyjaciół powtarzał swoje próby przerwania frontu jedynie w Szampanii. Na południe od drogi Menien—Ypres wysadzono w powietrze 2 kompanie angielskie, zajmujące pozycję. Na północ od Loos nasz kontratak posuwa się powoli. Na południo-wschód od Souchez udało się Francuzom wdrzeć w naszą linię w dwóch małych miejscach. Walka trwa tam jeszcze. Odosobnione natarcie Francuzów na południe od Arras zostało z łatwością odparte. Między Reims a Argonami toczą się zacięte walki. Na południe od St. Marie a Py brygada nieprzyjacielska przedarła się przez pierwszą linię okopów i natknęła się na nasze rezerwy, które w kontrataku wzięły 800 jeńców a resztę zniszczyły. Wszystkie ataki francuskie między szosą Somme—Souain a linią kolejową Challenge St. Menchould zostały odparte po zaciętej walce, przyczem nieprzyjaciół poniósł ciężkie straty. Dziś rano zlamano silny atak nieprzyjacielski na froncie na północ-zachód od Massiges. Na północ od

Massiges utraciliśmy wzgórze „191” wystawione bardzo na flankowy ogień nieprzyjaciela. Na pozostałym froncie toczyły się walki artylerii i minowe ze zmienną siłą.

—0—

(Sprawozdanie francuskie).

Komunikat urzędowy z dn. 29.XI donosi, że liczba zabitych, rannych i wziętych do niewoli nieprzyjaciół podczas ostatnich walk przewyższa skład trzech korpusów. Jedynie liczba jeńców wynosi przeszło 23 tys., liczba zabitych i rannych wynosi 79. Prócz tego w tych walkach wzięto dużo broni wszelkiego rodzaju oraz materiału wojennego.

W Artois ofensywa, o której doniesiono wczoraj, na wschód od Souchez trwała aż do wieczora. W zaciętych walkach zdobyliśmy wzgórze „140”, które panowało nad całą okolicą, oraz ogrody leżące na południe od góry. Liczba nierannych jeńców, wziętych tu do niewoli przewyższa 300 ludzi. W Szampanii walki trwają bezustanku na całym froncie. W okręgu na północ od Massiges poddała się nowa grupa Niemców. Liczba jeńców wziętych do wieczora w tym jednym odcinku wynosi około tysiąca. Nieprzyjaciół ostrzeliwaliśmy nasze okopy na północ i południe od Aisne w okręgu St. Mardwales, pod Troyon i Bailly. Nasze baterie energicznie odpowiadały.

### Z Włoch.

BRINDISI. Ag. Stefani donosi, że na pancerniku „Bernadetto Brin” (13,400 ton pojemności) w tylnej komorze dla prochu nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Według sprawozdań dotychczasowych z pomiędzy załogi (820 ludzi) wyratowano 8 oficerów i 379 marynarzy. Pomiędzy oficerami, których rozpoznano, znajduje się kontradmirał Rubin de Cervin. Powodu wybuchu dokładnie jeszcze nie stwierdzono, dzienniki włoskie przypuszczają, że wybuch spowodowali agenci zagraniczni. Okręt jest poważnie uszkodzony.

Neue Zürcher Zeitung dowiaduje się z Genewy ze źródła najzupełniej wiarogodnego że Włochy wkrótce powołają nową klasę rezerw. Powołanie zostanie ogłoszone, żołnierze jednak stawiają się do szeregów dopiero w końcu zimy lub w początkach wiosny 1916 roku. Zarządzenie to jest następstwem mobilizacji bułgarskiej. Powołanie obejmie znaczną część trzeciej kategorii rezerw.

### Z Bułgarii.

BERLIN. Do Reichspost donoszą z Sofii, że postawie czworoporużumienia oświadczyli rządowi bułgarskiemu, że ich rządy postanowiły wysadzić w Salonikach i na wybrzeżu albańskim 150 tys. ludzi. Bukareszteńska Seara donosi z Salonik, że eskadry sprzymierzeńców na morzu Egejskim przygotowują się do blokady wybrzeża bułgarskiego.

LUGANO. Donoszą tu z Piotrogradu, iż w kołach politycznych rosyjskich oczekują, że wyładowanie wojsk sprzymierzonych w Salonikach wywrze zbawienny wpływ na rząd bułgarski, który wtedy powstrzyma od wrogich wystąpień przeciw Serbii. Do Salonik mają być wysłane rezerwy zgromadzone na Malcie i w Egipcie. W ekspedycji tej ma również wziąć udział włoski korpus.

### Z Rosji.

PIOTROGRÓD (przez Kopen.) Ogłoszono urzędowo, że instytucje rządowe gubernii: kieleckiej, radomskiej lubelskiej i warszawskiej przeniesione zostały do Moskwy, płockiej, piotrkowskiej i kaliskiej do Smoleńska a suwalskiej i łomżyńskiej do Riazania.

## Kultura pracy.

Pod powyższym tytułem *Kuryer Warszawski* umieścił bardzo zajmujący artykuł, który ze względu na aktualność sprawy z małym wyjątkiem przedrukujemy.

„Niedawno p. Klon nawoływał w tem miejscu do nauki pracowania, mówiąc, że trzeba, aby praca narodu poszła w tempie żwawszem, niż gdzieindziej, aby stała się intensywniejszą. Jest to temat w Polsce wręcz niewyczerpalny. Właściwie mówiąc, jest to sprawa cywilizacji i postępu w całym znaczeniu tych słów. Widzimy też, że wszyscy nasi wybitni mężowie stanu i publicyści, od najdawniejszych czasów do ostatnich uważali kulturę pracy za podstawowy warunek rozwoju sił narodowych. Jeszcze przed kilku miesiącami, kiedy dziennikarz wypyttywał pewnego czynnego działacza społecznego w Warszawie, co on ma do powiedzenia w sprawie ogłoszonego świeżo prawa o samorządzie miejskim, ten mu odpisał: przedewszystkiem nauczmy się pracować!

Zagadnienie pracy, zawsze niesłychanie żywotne, po wojnie nabiera znaczenia poprostu rozstrzygającego.

Amerykaninowi Taylorowi zawdzięczamy najdokładniejsze poszukiwania w dziedzinie najlepszego zużytkowania siły ludzkiej. Umiejętność ta, zwana „psychotechniką”, zajmuje się pytaniem: w jaki sposób siłę jednego człowieka możliwie najskuteczniej spożytkować? Z badania tego przedmiotu wynikły nadzwyczaj pouczające spostrzeżenia naukowe, które w fabrykach amerykańskich doprowadziły już do różnych zastosowań praktycznych, dając rezultaty bardzo dodatnie.

Zasada tych spostrzeżeń jest następująca:

Człowiek wogóle może bardzo dużo pracować i wiele wytwarzać, chodzi tylko o to, aby umiał spożytkować swe siły. Z własnych doświadczeń wiemy, iż umiejętność szafowanie siłami fizycznymi prowadzi do wyników nadzwyczajnych, np. przy chodzeniu po górach. Jeżeli wycieczkę górską rozpoczniemy od razu w tempie nadmiernie szybkim, to rychło wywołamy zupełne zmęczenie, czyli wyczerpanie sił. Na tym przykładzie najwidoczniej przekonywamy się, co znaczy umiejętność „zużycia”, że tak powiemy, sił własnych.

Od takich spostrzeżeń empirycznych powoli nauka przeszła do badań eksperymentalnych, mianowicie na początek w dziedzinie duchowej. Wyniki tych badań były niekiedy zdumiewające. Tak np. studia nad wpływem pauz (odpoczynków) na pracę duchową wyka-



zały, że najdłuższa pauza nie jest najskuteczniejsza. W ten sposób rozwinęła nauka psychologii w dziedzinach przemysłu i techniki nader ożywioną działalność; zwłaszcza w fabrykach amerykańskich rozpoczęli psychologowie specjalne poszukiwania w różnych działach pracy, mające za zadanie zbadać warunki natężenia pracy i jej zastosowania oraz najlepszego użytkowania w poszczególnych rodzajach pracy. Tak np. Taylor badał tak zw. szuflowanie w wielkich fabrykach stali; spostrzegł on, że jeżeli robotnicy brali na wózki za dużo rudy, to się przedkładało i wówczas brali za mało, tak, że robota była niewydajna. Dopiero badanie systematyczne pozwoliło na ustalenie *maximum* ciężaru dla każdego rodzaju materii do szuflowania; przytem zastosowano, zgodnie ze wskazówkami naukowymi, odpowiednie pauzy. Wynik tej reformy był następujący: płaca zarobna podniosła się o 50 proc., bo robotnik umiejętniej spożytkował swe siły, fabryka zaś oszczędza rocznie na „ruchu materiałowym” około 100,000 dolarów.

Wiadomo także, jaki wpływ na pracę fizyczną i na uczucie zmęczenia mają czynniki psychiczne. Każdy wie, że np. maszerowanie przy rytmie muzyki jest daleko łatwiejsze; każdy rozumie, że robota, która się nam podoba, idzie daleko sprawniej. Rzeczy te są bardzo sumiennie badane, zwłaszcza przez uczonych amerykańskich, mianowicie, pod kątem widzenia zastosowania praktycznego w fabrykach. Chodzi bowiem ciągle o to, aby wydajność pracy zwiększyć, nie pomnażając jednocześnie godzin pracy i nie wyczerpując, a nawet oszczędzając siły ludzkie.

Piszemy o tych rzeczach bynajmniej nie w chęci zagłębiania się w specjalne kwestie psycho-fizjologiczne. Pragniemy tylko podkreślić, jak dalece kultura pracy zajmuje dzisiejszy świat cywilizowany i jaką rolę gra we współczesnej gospodarce społecznej. Im społeczeństwo wyżej stoi pod względem cywilizacji ogólnej, tem intensywniej pracuje i tem wytrwalej dąży do podniesienia jeszcze więcej energii twórczej.

Sądzimy, że jest to problemat nadzwyczaj doniosły, może wręcz elementarny dla naszego narodu, i że wychowanie młodzieży, ludu i nawet pokolenia dorosłego powinno się od niego zacząć. „Psychotechnika” mogła by się stać specjalnym przedmiotem wykładów np. na kursach pedagogicznych. Nauczyć się bowiem pracować, to wejść na drogę rozwoju i postępu niemal nieskończonego we wszystkich dziedzinach życia.

## Informacje i rozporządzenia.

—o—

### Ogłoszenie C. i K. Policji Wojskowej.

Aresztowania osób cywilnych mogą być dokonywane jedynie przez c. i k. żandarmerję, lub c. i k. policję wojskową.

Aresztowania przez tutejszą mi-

licję muszą być zatwierdzone przez c. i k. Komendę policji wojskowej. Zażalenia przeciwko niewłaściwemu zachowaniu się milicyantów, względnie przeciwko nadużyciu ich władzy można wnieść do c. i k. Komendy policji wojskowej w tutejszym Magistracie I-sze piętro.

### Ogłoszenia Magistratu.

I.

Prezydent m. Lublina, na skutek żądania c. i k. Komendy Obwodowej w Lublinie, z dn. 26 września r. b., poleca właścicielom domów w mieście, niezwłocznie i najpóźniej do dn. 6 października r. b. złożyć do Magistratu (Wydział Policyjny) spis wszystkich uchodźców z kraju nieprzyjacielskiego, przybyłych do Lublina. W spisie winny być wskazane: ulica, Nr domu, imię i nazwisko uchodźcy, zatrudnienie, oraz zachowanie się pod względem politycznym i moralnym.

II.

Na skutek rozporządzenia C. i K. Komendy Obwodowej w Lublinie, podaje do wiadomości publicznej, że wobec faktu, iż wypadki zachorowań na cholera i tyfus plamisty pojawiły się na znacznym obszarze Lublina (na przeszło 20 ulicach), zbieranie i wywożenie gałganów dla fabrykacji papieru, z powodu niebezpieczeństwa rozweleżenia epidemii, surowo wzbronione na czas trwania zarazy w Lublinie.

III.

Z rozporządzenia C. i K. Komendy obwodowej w Lublinie, podaje do wiadomości publicznej, że dla uzupełnienia zimowego umundowania armii, C. i K. Komenda Obwodowa zakupi pewną ilość długich futer i skór. Zawiadamiając o powyższem właścicieli składów futer i skór, oraz ludność miasta, polecam najpóźniej do dn. 6 października r. b. podać dokładny adres posiadanych składów, dla przedstawienia Komendzie Obvodu.

Zgłoszenia należy składać do Sekretarza Magistratu.

Lublin, dn. 3-go października 1915 r.

Prezydent miasta

Edward Kotłaczowski.

J. E. generał-gubernator baron von Diller na posłuchaniu przedstawicieli i duchowieństwa miasta, Komitetu Gubernialnego wraz z przedstawicielami sądownictwa, przedstawicieli Komitetu Miejskiego, oraz gminy żydowskiej wygłosił następujące przemówienie:

„Łaską Jego C. i K. Apostolskiej Mości, mojego Najmilszego Pana, powołany, jako generalny Gubernator, na kierownika obszarów, pozostających w austro-węgierskim zarządzie wojskowym, pozdrawiam Was jaknajgoręcej i jestem szczerze przekonany, że okażecie się godnymi wielkiej dziejowej chwili, w której rozstrzygają się przyszłe losy Waszej ziemi.

„Bohaterskie wojska dostojnych sprzymierzonych Monarchów w niepowstrzymanym zwycięskim pochodzie uwolniły Wasz kraj z pod panowania rosyjskiego.

„Warszawa, Lublin, Wilno, Chelm i wszystkie inne historyczne ogniska Waszej starej kultury, znajdują się w posiadaniu sprzymie-

rzonych. Jeżeli szczęście wojenne — jak Boga o to kornie prosimy — i dalej będzie nam sprzyjać, zaświta dla Was i dla Waszej ojczyzny ziemia nowa era swobodnego narodowego rozwoju i wszechstronnego postępu.

„Zwycięskie austriacko-węgierskie wojska przyszły do Was jako wybawcy z ciężkiej niedoli, jako szermierze wiary przekazanej Wam przez przodków, jako zwiastuny lepszej przyszłości.

„Wasze powodzenie i Wasz dobrobyt leżą nam na sercu; będzie mojem najpiękniejszym zadaniem dostarczyć Wam niezbitych dowodów naszej gorącej pieczołowitości i naszego przyjaznego uczucia.

„W Waszej mocy leży poprzec mnie skutecznie Waszą patriotyczną działalnością w usiłowaniach skierowanych ku Waszemu rozwojowi.

„Od Was to samych zależy, a zostaniecie powołani do wspólnej pracy nad rozkwitem Waszej ojczyzny. Przy pomocy Bożej powiedzie się nam wspólną pracą ten cel osiągnąć“.

## KRONIKA.

### Z LUBELSKIEGO I PODLASIA.

\*\* Dyrektor jednej z większych fabryk warszawskich, który w zeszłym tygodniu jeździł w okolice Międzyrzecza siedleckiego podaje w *Przeglądzie Porannym* wrażenia ze swojej podróży:

„Okolice Międzyrzecza są zniszczone okropnie.

We wsi Krzywica z 80 domów nie ocalał ani jeden. Włościanie mieszkają w dołach po kartoflach. Wieś została spalona 13 sierpnia, kiedy była tam bitwa; robiono przed spaleniem opisy urzędowe niszczonego dobytku, wiele jednak zabrano bez wydania kwitów. We wsi Żabce z 44 chałup ocalała tylko jedna; ludność rozbiegła się po wsiach okolicznych; żadnych kwitów ani dowodów na zniszczone mienie nie posiadają. We wsi Łunilna spalono 50 domów; we wsi Łuby zostały tylko 2 chałupy z 42; we wsi Kożuszki zostało 10 domów z 60; we wsi Łukolyski spalono 60, zostało 15. Zrujnowani włościanie są pozabawieni chleba i dachu nad głową, gwałtownie potrzebują oni nie tylko pomocy materialnej, lecz i porady prawnej, a z inteligencji miejskiej nikt tam dotychczas nie dojeżdża. Ucierpiała też i własność większa; w dobrach ks. Świątopelk-Mirskiego zniszczono gorzelnię; w majątku p. Zygmunta Chrzanowskiego kozacy zatoczyli beczkę nafty do saloniku i podpalili.

Mniej ucierpiała miasteczka. W Mińsku Mazowieckim wszystko odbywa się po polsku; w Kałuszyńie jeszcze zachowały się szczydły dawne, dwujęzyczne; w Siedlecach są przeważnie czysto-polskie, częściowo niemieckie, w Międzyrzeczu zaś polsko-niemieckie. Komendantury w Białej i Międzyrzeczu wydają kwity, a nawet płacą gotówką za rekwirowane zboże, świnie i sprzężaj.

Ludność jest spisywana, a to wobec tego, że wydawane będzie zboże (po 1½ korca na osobę).

Inteligencja miejska, szczegóły z Siedlec, zamierza nieść pomocy włościanom w zakresie obrony praw. Budzi się też życie społeczne; organizują się zrzeszenia, na wszystko zaś szkoły. Otrzymawo odrobinę samodzielności społeczeństwa nasze rażno zabiera się do jenia ran, zadanych przez wojnę.

### Z MIASTA.

\*\* **Teatr Wielki.** Dziś piękna opera „Szttygar” z pp.: Godlewską, Małską, Dąbrowską oraz pp.: Jerzyńskim, harką, Słazakiem i Winiaszkiewiczem. akcie 1-ym i 2-im tańce.

— We wtorek zawsze mile widziana retka „Cnotliwa Zuzanna“.

— W środę po raz trzeci ukaże się jowu dramat St. Wyspiańskiego.

— W próbach „Panna Ziuta—moja lekka komedia z francuskiego, gram warszawskiej scenie z niezwykłym podziemem oraz operetka Zeller „Sza dziewczyna”, która zostanie odegrana beneficjnie baletmistrza Wład. Abramowicza.

\*\* (j) **Listy do odebrania.** Wy nione niżej osoby otrzymać mogą w bi Straży Obywatelskiej m. Lublina (Magistrat I piętro) listy nadesłane z polowej.

Anulewicz Helena, Bensch Irena, Bess Leopold, Bogusław Stanisław, Czerw Bolesław, Czarnota Adam, Czern Marya, Czarnota Joanna, Dziedzic Władysław, Długosz Władysław, Dębowska Irena, Dymnicki Józef, Dynia Andrzej, Duda Franciszka, Flak Franciszek, Głowacz Gruszecki Antoni, Gonolicki Michał, Golińska Marya, Halinger Maryan, Hall Maryan, Kamela Karolina, Krzewicka Małgorzata, Kałmierzak Barbara, Karwacka Małgorzata, Kulesza Walenty, Kolasa Józef, Kral Janina, Kielezewska Zofia, Kielezewska Zofia, Krageli Antoni, Lysiński Marcin, Meller Herman, Martin Rozalia, Niemcewicz Stanisław, Nowakowski Aleksander, Olski Władysław, Pappadakis Demosthenes, Ptak Antoni, Radek Antoni, Raczkowski Jan, Sajkiewicz C., Szlandyk Agata, Smet Jan, Smoleńska Zofia, Szymankiewicz Konstantowa, Szczepańska Apollonia, Szwed J., Sas Franciszek, Strzemecki Władysław, Staszuk Michał, Studziński Sławomir, Tarka Stanisław, Tschacha Marja, Trzebuckowska Marya, Tomilo Marya, Troski Cypryan, Temosok Jan, Wodzyński Wincenty, Waczyński Józef, Włodkowski Andrzej, Wróbel Stefania, Zajączkowska Beata, Znatowicz, Zbikowski Zofia.

\*\* **Osobiste.** Dr med. M. Miodrkiewicz ze Sławinka, po ukończeniu studiów lekarskich w Krakowie i dwuletniej specjalizacji w szpitalach i zakładach leczniczych zagranicznych, powrócił dn. 1 października do swego zdrojowiska.

## Z Warszawy

—o—

### Na pomoc dla głodnych

W dalszym ciągu w myśl oddania ks. Zdzisława Lubomirskiego Sekcji zbierania ofiar przy Komendzie Obywatelskim m. Warszawy wpłynęły następujące ofiary głodnych: S. i M. MacDonald 1000, W. Gawronscy 25, Ryszard 100, Ksawery i Anna 100, Braniccy 3,000, Tomaszewski 10, Warszawski 300, Drzewiecki 600, Ignacy i Maria 200, B. D. 100, Personel Zakładu Polon. Św. 10, J. W. 10, Henryk 100, Kornblum i Goł 100—razem 4,590 rb.; ogółem poprzednio złożonemi ofiarami nęło na głodnych 59,944 rb.

### DROBNE OGŁOSZENIA.

**Kupuję stare powozy i bryczki.** Wiadomość — ul. Miła, n-r 3—Janociński. 1046

**Kupię kuca;** oferty z wymienieniem ceny, wieku, maści w Administracji „Głosu”.

**Urządzenie sklepowe** sprzedam z towarem lub bez. Wiadomość w Redakcji „Głosu”.

**2 Chłopcy** umiejący czytać i pisać potrzebni do Administracji „GŁOSU LUBELSKIEGO”.

**BUDKA** NA SKLEP do sprzedania. Wiadomość — ul. Obywatelska, Nr 3 (za rogatką Lubartowską).

**Do wynajęcia 2 POKOJE** z kuchnią — woda i zlew. Ul. Orła, Nr 8. Wiadomość u właściciela domu.

**Do wynajęcia 3 pokoje** z kuchnią. Wiadomość — ul. Szpitalna, I piętro.

**Jadę do Siedlec** kołmi — poszukuję Wspólnika. Giewartowski — Bychów — 44.

**Jest do sprzedania stółowy** (ciemny dąb) i **salon** nadający się do mieszkania z 6 pokojami z centralnym ogrzewaniem. Czekaj — n-r 18; mieszk. 4.

**„SYRENA”**  
ZAMOJSKA, Nr 4  
sprzedaje  
**DRZEWO** w sagach i rąbanych z dostawą do domów.  
1067